

**Jacek Dziegielewski, Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”**

## **REFLEKSJE O NIENAWIŚCI W SIECI**

W roku 2020 roku dwukrotnie przeprowadziliśmy badanie w ramach europejskiego projektu OpCode (Open Code for Hate-Free Communication), wspieranego przez Program Praw, Równości i Obywatelstwa Unii Europejskiej. Druga edycja odbyła się w lipcu i sierpniu. Sprawdzamy, czy największe platformy społecznościowe takie jak Facebook, Twitter i YouTube stosują się do przyjętych przez siebie zasad. Zgłosiliśmy w sumie ponad 150 nienawistnych treści, domagając się ich usunięcia z mediów społecznościowych.

Początek 2020 roku przyniósł, wraz z pandemią koronawirusa COVID-19, również inny rodzaj epidemii – epidemię nienawiści. Z całego świata zaczęły docierać informacje o przemocy (fizycznej i słownej), aktach dyskryminacji, mowie nienawiści. Ten „trend” nie ominął niestety Polski. Pierwszymi ofiarami tej fali nietolerancji padły osoby pochodzenia azjatyckiego, niesprawiedliwie oskarżane o przenoszenie koronawirusa.

Niechęć przybierała najróżniejsze oblicza. Początkowo była to dyskryminacja, przemoc fizyczna i groźby. Wraz z restrykcjami i ograniczeniem swobodnego poruszania się, spora część tej agresji przeniosła się do internetu. To właśnie online pojawiły się dziesiątki najróżniejszych teorii spiskowych, najczęściej również podszytych rasizmem i antysemityzmem – poseł Janusz Korwin-Mikke stwierdził w jednym z wywiadów dostępnych w serwisie YouTube, iż „Żydzi są teraz potęgą, bo mieli pogromy. W wyniku pogromu przeżywali najsilniejsi, najzdolniejsi Żydzi [...]. I nawet są takie teorie, że rabini specjalnie prowokują pogromy właśnie po to, żeby Żydzi przeżywali te pogromy i wtedy jest selekcja naturalna wśród Żydów”. Korwin-Mikke wypowiedział się na temat pandemii koronawirusa, stwierdzając, że choroba ta „spowoduje polepszenie puli

genetycznej”. Niektóre z teorii spiskowych łączyły zachorowania na koronawirusa z homoseksualizmem („Dewianci dostali pietra, bo mają nieczyste sumienia. Oni intuicyjnie wyczuwają, że koronawirus może ich ukarać”; „Gender jest groźniejsze niż koronawirus. Wirus łagodnie atakuje dzieci. Gender nie ma dla nich litości i atakuje je z całą swoją zбочoną bezwzględnością. Epatuje zewsząd: z kina, z gazet, z telewizji, z internetu. Dziecko nie musi go dotknąć: nawet kontakt wzrokowy zaraża”; „Są różne zagrożenia, np. cywilizacyjne: wojna w Syrii oraz na Ukrainie, ideologia gender czy zagrożenie głupotą opozycji. Na tym tle koronawirus jest tylko jednym z zagrożeń” – wpisy pochodzące z jednej z grup na Facebooku).

Teorie spiskowe również ewoluowały – od twierdzeń, że koronawirus jest bronią biologiczną (wytworzoną przez rząd Chin, Izrael lub Stany Zjednoczone) aż po późniejsze przekonywanie, że żadnej pandemii właściwie nie ma, a wirus z Wuhan jest tak samo groźny jak „zwykła grypa” (o ile w ogóle istnieje, bo sam fakt pojawienia się nowego wirusa też jest podważany przez skrajnie prawicowych propagandystów). Od początku pandemii tematyka kryzysu zdrowotnego stanowi też pożywkę dla antyszczepionkowców – w postaci ruchu Stop NOP, jak i nowych bohaterów środowisk antyszczepionkowych – na przykład artystów Edyty Górniak i Iwana Komarenko czy posła Konfederacji Grzegorza Brauna (wszyscy oni swoje teorie wygłaszali m.in. na antenie internetowej telewizji wRealu24, która chyba najbardziej ze wszystkich mediów „przysłużyła się” szerzeniu wirusowych teorii spiskowych). Jakkolwiek kuszące może być przekonywanie, że takie absurdalne treści to margines i nie powinno się ich traktować poważnie, to jednak w rzeczywistości stanowią one poważne ryzyko dla zdrowia publicznego, a nawet ludzkiego życia. O skali ich popularności świadczą natomiast grupy na Facebooku pod nazwami w stylu „Nie wierzę w pandemię”, które zrzeszają nawet po kilkadziesiąt tysięcy użytkowników. Osoby negujące istnienie pandemii organizują też wiece, przez internet skrzykują się na akcje masowego robienia zakupów bez obowiązkowych maseczek ochronnych. Jak pokazują wnioski z badania OpCode, media społecznościowe w Polsce w zdecydowanej większości nie radzą sobie z usuwaniem lub blokowaniem takich niebezpiecznych i nienawistnych treści.

Rok 2020 przyniósł też wybory na prezydenta RP i poprzedzającą je kampanię wyborczą. Tak jak w przypadku poprzednich kampanii (do Europarlamentu czy Sejmu i Senatu), także tym razem skrajne ugrupowania i politycy użyli techniki kreowania strachu i poczucia zagrożenia, by mobilizować elektorat i przekonać,

że tylko ich wygrana uratuje nasz kraj przed wyimaginowanym zagrożeniem. Tym razem ofiarami takiej kampanii nienawiści padły głównie osoby LGBT+. Prominentni politycy nie wstydzi się wygłaszać tez, że „LGBT to nie ludzie”, w sukurs przyszli im również niektórzy duchowni i hierarchowie Kościoła katolickiego. Jak zwykle bywa w takich przypadkach, za nienawistnymi słowami w sieci idą niestety również nienawistne czyny. Poza ogromną ilością homofobicznych i agresywnych treści w internecie, które udokumentowano w obu edycjach badania OpCode, zauważalnie wzrosła też liczba ataków fizycznych na osoby nieheteronormatywne lub po prostu za takie uważane. Te ataki wciąż trwają (mamy teraz wrzesień) i nic nie wskazuje na to, by miały zniknąć lub choćby występować rzadziej.

Niestety okazało się, że homofobia jest w stanie mobilizować radykałów i pomimo wielomiesięcznej krucjaty anti-LGBT ta formuła wciąż się nie wyczerpała. Fake newsy łączące homoseksualizm z pedofilią, odmawianie człowieczeństwa osobom LGBT+, agresywne ataki werbalne, groźby – takie treści stanowiły ogromną część treści zgłaszanych w ramach letniego badania OpCode. Z powodu wielkiej ilości wpisów i komentarzy w mediach społecznościowych można stwierdzić, że homofobia właściwie dorównała antysemityzmowi, który dotychczas był najczęstszym pretekstem dla internetowej mowy nienawiści. Potwierdzenie tej obserwacji znaleźć można w raporcie z drugiego w tym roku projektu monitoringowego. Warto wspomnieć, że homofobia łączy się często z innymi rodzajami uprzedzeń, a także wplatana jest do rozmaitych teorii spiskowych, takich jak te, że osoby homoseksualne są najbardziej podatne na infekcję koronawirusem lub wręcz celowo tego wirusa roznoszą („Ch... wam w dupy pedały to przez was ten wirus”; „Pedały to choroby kto wie czy koronawirus to też nie jest wasz wynalazek!!!”; „Dziś czytałem że najbardziej narażeni na koronawirusa są pedały i lesby” – komentarze z mediów społecznościowych).

Wnioski z obu tegorocznych badań OpCode są zbliżone – pomimo fali nienawiści, jaka przelewa się przez polski internet, niestety firmy stojące za największymi portalami społecznościowymi bagatelizują lub ignorują te zjawiska. Zdecydowana większość zgłaszanych nienawistnych treści nie została usunięta, a Facebook, Twitter i YouTube pozostają miejscami, w których kwitnie mowa nienawiści, homofobia, antysemityzm, i to tam właśnie rozgłaszane są najbardziej absurdalne, ale i śmiertelnie niebezpieczne teorie spiskowe.